Nr. 91 (121) Kraków, poniedziałek 16 kwietnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18 Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Obowiązek sumienia

Skoro piszemy niejednokrotnie o zaszczytnej i pełnej poświęcenia roli chłopa polskiego w odrodzonej Ojczyźnie, to zdajemy sobie sprawę z faktu, że wszystkie obowiązki, jakie nakłada kraj, chłop wypełni pokonując przeszkody stworzone przez wojnę. Dotychczasowy, piękny, ofiarny wkład w walkę o wolność i dźwignięcie z niewoli państwowości polskiej oraz rzetelna współpraca z ruchem robotniczym, którego zasługi dla ugruntowania naszego demokratycznego Państwa są bezsporne, umacniają nas w przekonaniu, że lud wiejski na wezwanie Polski pracującej odpowie jak dotąd — wysiłkiem, pracą i poczuciem odpowiedzialności.

Najważniejsze zagadnienie stojące dzisiaj na pierwszym planie naszego życia gospodarczego — to obsianie całej ziemi, to wykorzystanie serdeczną krwią bohaterów polskich i radzieckich zroszonej każdej piędzi tej ziemi, to zabezpieczenie armii walczącej o decydujące zwycięstwo na frontach, to zagwarantowanie klasie robotniczej i pracownikom w mieście niezbędnych środków żywnościowych.

Ziemia polska została wyzwolona i doprowadzona Dekretem naszego Rządu i z pomocą robotników do rąk swoich prawowitych właścicieli. Szalejąca na naszych terenach zawierucha wojenna i wściekłość pędzonych hord hitlerowskich zniszczyły na olbrzymich połaciach inwentarz, wytrzebiły bydło i zrujnowały gospodarstwa. Wszyscy wiemy dokładnie o trudnościach jeszcze ciągle dających się odczuwać na wsi polskiej. Ale wiedzą także chłopi polscy, że ich współbojownicy o wolność, — robotnicy — bardzo często w warunkach naprawdę ciężkich, pełni zapału i wiary w ostateczne zwycięstwo dokonują rzeczy wielkich i godnych najwyższego uznania. Pędzą pociągi polskie, dymią fabryczne kominy, dźwiga się z ruin i zgliszcz bohaterska Warszawa, na wczorajszym pogorzelisku pozostawionym przez katów wyrasta nowe życie, powstały polskie urzędy, tysiące brygad pomaga na ostatnio wyzwolonych terenach kłaść podwaliny pod nową, jaśniejszą przyszłość.

Świadomość tego, że tegoroczny chleb i ziemiopłody nie zostaną zrabowane ludowi drapieżną łapą zbrodniarzy hitlerowskch pod postacią rabunkowych kontygentów i użyte dla wzmocnienia machiny wojennej wroga, celem wyniszczenia naszego narodu, a natomiast służyć będą dla ostatecznego pokonania bestii, która przygotowywała niewolę wszystkim wolnym narodom świata, — świadomość ta będzie jednym z najmocniejszych argumentów, przemawiających za pokonaniem wszystkich trudności i przyśpieszeniem ukończenia obsiewu całej ziemi.

Samopomoc chłopska, organizacja powołana do działania już w pierwszych miesiącach istnienia naszego niezależnego bytu, dołoży wszelkich starań, aby umożliwić masom wykonanie ich zadania. Akcja wymienna całkowicie usunie braki. Zorganizowana pomoc, polegająca na racjonalnym i prawidłowym wykorzystaniu siły pociągowej dopomoże do planowego i śpiesznego obsiania. Nowi właściciele ziemi po wykonaniu robót u siebie pomogą sąsiadom. Kraj musi być świadkiem pięknego współzawodnictwa, polegającego na zdrowym wyścigu świadomości i mięśni chłopskich od lat pięciu mających po raz pierwszy sposobność pracy dla siebie samych i swego narodu.

Sprawa zapewnienia krajowi wyżywienia jest obok walki o całkowite ujarzmienie faszyzmu najważniejszą sprawą państwową.

Skoro cały naród polski i jego demokratyczne władze nie bacząc na trwający bój, na bliskość najeźdźców niejednokrotnie w promieniu i zasięgu kuli armatniej dzieliły ziemię, oddając ją chłopu polskiemu, dopełniając aktu dziejowej sprawiedliwości, — chłop polski wykaże swoją polityczną świadomość, dowodząc, że umie korzystać w ustroju demokratycznym ze swobód i praw obywatelskich przy równoczesnej głębokiej znajomości wypływających z tego obowiązków.

Natarcie Czerwonej Armii trwa

W ciągu dnia 14 kwietnia wojska III Frontu Białoruskiego zajęły w walkach na półwyspie Semland na północny zachód i na północ od Królewca ponad 60 miejscowości. W walkach tego dnia wojska Frontu wzięły do niewoli ponad 7.000 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Wojska II Frontu Ukraińskiego kontynuowały natarcie i zajęły na terytorium Czechosłowacji na wschód i na południowy zachód od miasta Hodonin szereg miejscowości. Na północ i południowy wschód od Wiednia wojska Frontu zajęły na terytorium Austrii miejscowości Hohenau, Ober Sulz, Ulrichskirchen i Putzing.

Na zachód od Wiednia wojska III Frontu Ukraińskiego prowadząc w dalszym ciągu natarcie sforsowały rzekę Trinsen i zajęły miasto Herzogenburg oraz ponad 60 innych miejscowości.

W walkach 13 kwietnia wojska Frontu wzięły ponad 2200 jeńców i następującą zdobycz. 107 czołgów i dział szturmowych, 135 dział polowych, 294 karabiny maszynowe, 615 samochodów, 69 lokomotyw, 2369 wagonów kolejowych i 37 składów ze sprzętem wojennym.

Między Łabą a Odrą

rozgrywa się ostatni akt dramatu wojennego

LONDYN, (BBC). — IX armia amerykańska, posuwająca się w kierunku Berlina, już w drugim miejscu przekroczyła Łabę (nazwa nie ujawniona ze względu na tajemnicę wojskową). Lewy brzeg Łaby obsadzony jest przez wojska sojusznicze na przestrzeni 160 km. Pod Stendhal i Osterburgiem toczą się walki.

II armia brytyjska, posunąwszy się o 30 km na przestrzeni między Hanowerem a Hamburgiem, dotarła do stacji kolejowej Uelzen, na linii Brema—Berlin. W samej Bremie i jej okolicy trwają ciężkie boje. Kanadyjskie i brytyjskie wojska posuwają się koncentrycznie na Oldenburg.

I i III armie amerykańskie kierują się na Lipsk, który został już pozostawiony w tyle przez czołowe oddziały zmierzające do Drezna oraz na m. Halle nad rzeką Saale. Przednie oddziały znajdują się o 5 km od m. Dessau, przy drodze z Lipska do Magdeburga. Autostrada Lipsk—Monachium została już przekroczona. III armia zbliża się do Kamienicy saskiej (Chemnitz).

W Bawarii półn. Amerykanie dotarli do przedmieść m. Bayreuth, o 40 km od granicy czeskiej. Nad górnym Renem Francuzi obsadzili m. Kehl, w Badenii, niedaleko Strassburga.

W Holandii Kanadyjczycy wkroczyli do Groningen i Zvolle. Polskie oddziały pancerne znajdują się o 25 km od Emden, miasta portowego nad morzem Północnym.

Dziewięć dziesiątych zagłębia Ruhry jest już obsadzone przez wojska sojusznicze. Wzięto tam dotychczas 110.000 jeńców.

We Francji południowej rozpoczął się atak na „kocioł" niemiecki w pobliżu m. Bordeaux (depart. Żyrondy), gdzie Niemcy trzymają się jeszcze od lata roku ubiegłego.

Kiel był ciężko bombardowany przez lotnictwo brytyjskie.

Ku czci Roosevelta

WARSZAWA. (Polpress). W związku ze zgonem Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta Minister Administracji Publicznej płk. Ochab wydał zarządzenie aby w dniach 14 i 15 kwietnia wywieszono flagi państwowe na znak żałoby do połowy masztu.

WARSZAWA. (Polpress). Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów Premier ob. Osobka-Morawski wygłosił przemówienie poświęcone pamięci zmarłego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta. Rada Ministrów uczciła pamięć zmarłego Wielkiego Męża stanu minutą milczenia.

Truman — Churchill

PARYŻ, (AFI). Jak donoszą z Londynu, jedną z pierwszych czynności nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych była rozmowa telefoniczna z Churchillem. Podkreśla to specjalnie prasa angielska, dodając, że „można uważać za pewne spotkanie między dwoma mężami stanu w Waszyngtonie". „Daily Telegraph" uważa, że marsz. Stalin również weźmie udział w spotkaniu.

Odezwa w sprawie ziem zachodnich

RODACY!

Zwracamy się do Was w przełomowej chwili dla Narodu Polskiego. Żołnierz Polski dotarł do morza. Żołnierz Polski w sojuszu bojowym z Armią Czerwoną wyrębuje odrodzonej Rzeczypospolitej nowe granice na Odrze i Nissie.

Pragnieniom Narodu Polskiego staje się zadość. Odwieczne ziemie piastowe, wydarte przez zaborcze krzyżactwo, tratowane i gnębione przez prusackich barbarzyńców, powracają znowu do Macierzy. Nie pomogły hitlerowskim barbarzyńcom masowe rugi Polaków z Poznańskiego i Pomorskiego, nie zdołały zniszczyć hartu narodowego piece Majdanka, Oświęcimia i Treblinki. Co było polskim, polskim się ostało.

W ciało i krew przeobleka się program demokracji polskiej, zaroi się od polskich statków handlowych i okrętów wojennych pod polską banderą morze Bałtyckie, polskimi węzłami handlowymi staną się Gdynia, Gdańsk, Szczecin.

Kilof górnika polskiego wydzierać będzie węgiel dla przemysłu polskiego z głębin ziemi opolskiej. Polski hutnik i metalowiec obejmie we władanie zakłady Gliwic, Zabrza i Bytomia. Zakwitnie polską kulturą starożytny Wrocław.

Znów polską kołysanką będzie usypiać polska matka dziecko swe na Mazurach, na Helu i nad Odrą. Nie pozostanie ani jedn junkier pruski, ani jeden krzyżacki gwałciciel na ziemiach Prus Wschodnich, na Śląsku Górnym, czy Dolnym.

Cała ziemia poniemiecka przejdzie w ręce prawych dziedziców — chłopów polskich. Całe rzemiosło obejmą rzemieślnicy — Polacy. Cały handel znajdzie się w rękach polskich kupców.

Nie będzie więcej Niemiec pluł nam w twarz i dzieci nam germanił.

Staje z martwych Polska nowa, potężna i silna, Niemcom na pohybel, narodowi polskiemu na chwałę.

OBYWATELE!

Zjednoczeni we wdzięczności dla Wojska Polskiego i sprzymierzonej Armii Czerwonej, dumni z wysiłku orężnego naszego narodu, dołożyć musimy wszelkich starań, by zagospodarować ziemie, wydarte niemieckiemu zaborcy.

Niezmierzone bogactwa przypadają nam w udziale!

Na Zachód — po zwycięstwo — idzie Armia Polska.

Na Zachód — śladem żołnierza — idziemy wszyscy, społeczeństwo całe, jako wzorowi gospodarze, mądrzy organizatorzy.

Potrzebne są nam ręce nasze i nasze mózgi, by zetrzeć ślad niemczyzny z ziemi naszej.

CHŁOPI!

Wam szczególnie dziś wielka rola przypada w udziale. Idźcie śmiało na Zachód. Podchwytujcie inicjatywę Związku Samopomocy Chłopskiej i w sposób zorganizowany wyruszajcie w drogę. W wielkim dziele spolszczenia zachodnich rubieży okażą Wam pomoc organy administracji publicznej. Każdy członek demokratycznej partii, każdy Komitet Gminny, Powiatowy i Wojewódzki, Stronnictw Demokratycznych, weźmie udział w akcji przesiedleńczej. Co zdobędzie polski żołnierz, to zaorze polski chłop.

5 milionów ha czeka na Was. Obejmujcie gospodarki poniemieckie, niemieckim inwentarzem obrabiajcie niwy, które odtąd plonować będą polskiemu chłopu, na wolnej polskiej ziemi.

MŁODZIEŻY CHŁOPSKA!

Zrywaj z dotychczasową zaśniedziałością. Idź z twej wioski rodzinnej, z piasków, szczyrków i chłopskiej nędzy — na zachód! Po życie sięgaj nowe w trudzie i znoju, dla siebie, dla Polski.

ROBOTNICY, INŻYNIEROWIE TECHNICY!

Czekają na Was huty i kopalnie, czekają na Was cukrownie, papiernie i przędzalnie. Twórczy trud i zdolności narodu polskiego znajdą na zachodzie pełne pole do rozwoju.

RZEMIEŚLNICY I KUPCY!

Idźcie na zachód, uruchamiajcie warsztaty, twórzcie polski handel, zajmujcie miasta i miasteczka, rozwijajcie inicjatywę prywatną dla ogólnego dobra.

INTELIGENCJO POLSKA!

Olbrzymie otwierają się przed Tobą perspektywy. Czeka na Ciebie polskie dziecko, germanizowane przez wieki. Czekają na Twą pracę badawczą mury uniwersytetu wrocławskiego i historyczne zabytki Malborskiego zamku, woła Ciebie ludowa, skrzętnie przez wieki przechowywana piosenka mazurska, czy kaszubska.

RODACY!

Pod przewodem Rządu Tymczasowego wracamy na ziemie, skąd nasz lud.

Stworzymy na nich kuźnię potęgi, by tryskały wiecznie żywym źródłem mocy naszego narodu, by biły gorącymi sercami patriotów polskich.

Niech żyje demokratyczna Ojczyzna nasza w granicach po Odrę, Nissę i Bałtyk.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego
Zarząd Główny Stronnictwa Demokratycznego

Z ostatniej chwili

U wrót Berlina?

LONDYN, (Polpress). Z Ankary donoszą, że oddziały IX armii amerykańskiej, nad której działaniami roztoczono ścisłą cenzurę, znajdują się u wrót Berlina.

„Pragniemy paktu przyjaźni polsko-radzieckiej"

WARSZAWA, (Polpress). Na terenie Warszawy odbywają się w dalszym ciągu masowe zebrania robotników i pracowników pod hasłem „Pragniemy paktu przyjaźni polsko radzieckiej".

Zebrani na wiecach uchwalili jednomyślnie rezolucje, w których apelują do Rządu R. P., aby zawarł pakt przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i innymi demokratycznymi państwami.

Przed pogrzebem Roosevelta

LONDYN, (United Press). Eden weźmie udział w pogrzebie Roosevelta. Churchill pragnął również pojechać na pogrzeb, lecz porzucił ten zamiar ze względu na możliwość zakończenia się w tym czasie wojny. Obowiązki premiera wymagać wówczas będą jego obecności w Londynie.

Gabinet zadecydował, że Eden natychmiast uda się samolotem do Stanów Zjednoczonych na czele delegacji angielskiej. Churchill jest głęboko wstrząśnięty śmiercią Roosevelta i ma zamiar spędzić weekend na przygotowywaniu mowy żałobnej, którą wygłosi we wtorek w Izbie Gmin.

LONDYN, (Reuter). Specjalny pociąg przewiózł ciało Roosevelta z Warmsprings w stanie Georgia do stolicy. Pani Roosevelt jest przy zwłokach męża. Ceremonie żałobne odbędą się w Białym Domu, a później w Hyde Parku. Wezmą w nich udział jedynie bezpośredni i bliscy przyjaciele. Obrzędy będą jak najskromniejsze.

Depesza gen. Eisenhowera

LONDYN, (Reuter). Generał Eisenhower w swej depeszy do prezydenta Trumana oświadczył: „Chociaż jesteśmy wstrząśnięci i przejęci żalem z powodu śmierci prez. Roosevelta, to jednak wojska amerykańskie w Europie ręczą Panu, naszemu nowemu głównodowodzącemu, za swe niesłabnące wysiłki, zmierzające do ostatecznego zwycięstwa".

Depesza Eisenhowera do pani Roosevelt brzmi: „Śmierć naszego wielkiego dowódcy jest osobistą stratą i żałobą dla milionów walczących żołnierzy amerykańskich w Europie. Wraz ze mną składają oni Pani z głębi serca płynące wyrazy żalu i współczucia. Będziemy w dalszym ciągu kontynuować i wzmacniać nasze wysiłki, aby wielkie zadanie, które On podjął uwieńczone zostało całkowitym zwycięstwem".

Amb. Gromyko o Roosevelcie

MOSKWA, (Polpress). Ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych, Gromyko, złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

Wiadomość o zgonie prez. Roosevelta była dla mnie bolesnym ciosem. Jego śmierć jest wielką stratą nie tylko dla narodu amerykańskiego, lecz dla wszystkich wolność miłujących narodów świata. Jeden z najwybitniejszych mężów stanu zamknął oczy na wieki. Zasługi Roosevelta w dziedzinie mobilizacji sił narodu dla pokonania naszego wspólnego wroga są olbrzymie.

Prez. Roosevelt znał swych prawdziwych przyjaciół i swych prawdziwych wrogów. Pojmował on istotne znaczenie zjednoczenia wielkich mocarstw sprzymierzonych. Osobisty urok prez. Roosevelta był wielki. Nigdy nie zapomnę mych spotkań z Prezydentem.

Nie wątpię, że wielki naród amerykański, który wydał tak wybitnego Syna, jest nadal — tak jak pod Jego dowództwem — mocno zdecydowany do dalszej walki przeciwko wrogowi do zwycięskiego końca, który jest bardzo bliski.

NOWY JORK, (Polpress). Niespodziewana śmierć Roosevelta wywołała w całym społeczeństwie amerykańskim ciężką żałobę i szczery żal. Na ulicach, przy mikrofonach gromadzą się tłumy ludzi, pragnąc dowiedzieć się szczegółów śmierci ulubionego Prezydenta. Radiostacje przerwały swe normalne programy, nadając bez przerwy audycje, poświęcone Zmarłemu.

NOWY JORK, (Polpress). Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Harry Truman złożył w obecności Prezesa Sądu Najwyższego przysięgę w związku z objęciem stanowiska prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Komitet Wszechsłowiański na cześć marsz. Tito

MOSKWA, (Polpress). W Komitecie Wszechsłowiańskim w Moskwie odbyło się przyjęcie na cześć premiera Jugosławii, marszałka Broz-Tito. Na przyjęciu obecni byli wybitni przedstawiciele radzieckiej nauki, sztuki i literatury, reprezentanci Armii Czerwonej, przedstawiciele dyplomatyczni państw słowiańskich.

Zabrał głos marszałek Broz-Tito, który zaznaczył, że przyjaźń narodów słowiańskich przypieczętowana została krwią przelaną na polach walki. Marszałek wyraził imieniem narodów Jugosławii podziękowanie Komitetowi Wszechsłowiańskiemu, który tak skutecznie przyczynił się do osiągnięcia jedności duchowej Słowian.

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej, ob. Modzelewski wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że walka wyzwoleńcza narodów Jugosławii była i jest wzorem dla wszystkich narodów słowiańskich, które znalazły się w niewoli niemieckiej.

Jak walczono o Wiedeń

MOSKWA, (Tass). W walkach o wyzwolenie stolicy Austrii wojska sowieckie okryły swoje sztandary wielką chwałą. Według planów niemieckiego dowództwa, miasto miało stać się areną przewlekłych walk. Jeszcze w 1944 roku nieprzyjaciel rozpoczął budowę pasa fortyfikacji obronnych na około Wiednia. Warunki naturalne sprzyjały obronie. Z zachodu miasto jest bronione łańcuchem gór, od północy i wschodu zaś przez szeroki i głęboki Dunaj. Na południowych przedpolach miasta Niemcy rozbudowali potężnie ufortyfikowany teren, składający się z rowów przeciwczołgowych, głęboko rozbudowanej sieci rowów, dużej ilości bunkrów i blokhauzów. Każda miejscowość na przedmieściach Wiednia była przystosowana do długiej obrony.

W toku gwałtownych walk wojska III Frontu Ukraińskiego przerwały wewnętrzną linię obronną i 7 kwietnia rozpoczęły z nieprzyjacielem walki uliczne w południowej części miasta. Jednocześnie formacje pancerne i piechota dokonały szybkiego manewru okrążającego przez góry, dotarły do Dunaju na północy zachód od Wiednia i rozpoczęły atak na miasto. Do 10 kwietnia wojska sowieckie oczyściły od nieprzyjaciela znaczną część miasta, położoną na zachodnim brzegu Kanału Dunajskiego.

Niemcy stawiali tu szczególnie zacięty opór. Trzymali się kurczowo każdego domu i często robili gwałtowne kontrataki. Przy poparciu artylerii oddziały sowieckie szturmem zajmowały poszczególne budynki. Wreszcie w czwartek wojska sowieckie przyparły hitlerowców do Dunaju, po czym oddziały sowieckie przedostały się na tyły nieprzyjaciela i zaatakowały go znienacka. Nazajutrz Wiedeń był całkowicie opanowany.

Wiedeń miał być zburzony

MOSKWA, (Polpress). Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że hitlerowcy zamierzali zamienić Wiedeń w kupę ruin. Umiejętne i zdecydowane działania wojsk radzieckich udaremniły jednak te przestępcze plany dowództwa niemieckiego. W ciągu kilku zaledwie dni stolica Austrii została uwolniona spod jarzma faszystowskich zaborców.

Wiedeń jest jednym z największych ośrodków przemysłowych w Europie. W mieście tym ześrodkowana jest dominująca część przemysłu austriackiego, poza tym w czasie wojny, Niemcy przenieśli do Wiednia szereg fabryk z Rzeszy. W mieście znajdują się duże zakłady lotnicze, produkcji czołgów, samochodów, lokomotyw, wagonów i inne fabryki.

Wielki wiec chłopów węgierskich

DEBRECZYN, (Tass). W Sevenhazie odbył się wiec chłopski w związku z rozpoczęciem podziału dóbr węgierskiego hrabiego Pallavicini, obejmujących 20 tysięcy ha ziemi. Minister rolnictwa Nagy Imre przemówił do zebranych:

„Dotychczas wszystkie obietnice różnych rządów odnośnie reformy rolnej były oszustwem, lecz młode demokratyczne Węgry spełniają swą obietnicę. Ziemia przejdzie w ręce prawowitych jej właścicieli. Uprawiajcie każdy skrawek, wojnę musi wygrać nie tylko nasza armia, lecz i wy na polu pracy". Na zakończenie minister podkreślił, że wolność swą zawdzięcza naród węgierski Armii Czerwonej.

Po ukończeniu wiecu wszyscy obecni zwiedzili działki ziemi, oddane do dyspozycji nowym gospodarzom — byłym parobkom. Uroczystość zakończyła się obiadem w hrabiowskim pałacu.

Wehrmacht contra SS

LONDYN, (United Press). Jak donoszą ze Sztokholmu nadeszły tam konspiracyjną drogą wiadomości z Danii, które podają, że niemieccy oficerowie Wehrmachtu zostali pouczeni, aby nie słuchać rozkazów SS, lecz jedynie rozkazów pochodzących bezpośrednio od dowództwa Wehrmachtu.

Komentatorzy uważają, że wiadomość ta jest wiarogodna i że posunięcie to jest w związku z próbą odseparowania Wehrmachtu od SS i Gestapo. Ma ono na celu przygotowanie gruntu do wojskowej kapitulacji.

Lehar w obozie

PARYŻ, (AFI). Jak donoszą z Madrytu z dobrze poinformowanych źródeł, Goebbels odrzucił podanie rodziny kompozytora austriackiego, Franciszka Lehara, i artystów niemieckich o uwolnienie słynnego muzyka, aresztowanego przez gestapo i umieszczonego w obozie koncentracyjnym. Podanie podkreślało wiek i stan zdrowia Lehara, który nie pozwoli mu znieść surowych warunków życia w obozie koncentracyjnym. Lehar jest oskarżony o poglądy antyhitlerowskie.

Zjazd polskich marynarzy w Londynie

WARSZAWA, (Polpress). W dniach 14 i 15 bm. odbywa się w Liverpoolu doroczny zjazd marynarzy polskich w Anglii. Tegoroczne obrady wypadają w radosnej chwili dla marynarzy polskich: nad Gdańskiem powiewają polskie chorągwie, Gdynia wolna, olbrzymia część wybrzeża morskiego oswobodzona.

Nad marynarzami polskimi roztoczył opiekę Tymczasowy Rząd R. P. i Krajowa Centrala Rad Związków Zawodowych. Wysłano już marynarzom pomoc materialną, realizuje się akcję zadośćuczynienia prośbom, jakie wyrazili marynarze polscy w Anglii i przesłali do kraju. Proszą oni przede wszystkim o ułatwienie nawiązania kontaktu z rodzinami, w tej sprawie Związek Zawodowy Wodniaków organizuje dział poszukiwań i informacji o marynarzach na obczyźnie dla rodzin w kraju. Informacje te przesyłane będą drogą radiową, albo przy pomocy poczty międzynarodowej (drogą lotniczą).

Znamiennym wyrazem łączności ideowej polskiego marynarza z Polską demokratyczną jest pismo, wysłane na ręce premiera Osóbki-Morawskiego. W zakończeniu tego pisma czytamy: "Pragniemy wyrazić szczerą radość z powodu powstania polskiego Rządu Tymczasowego. Raz jeszcze podkreślamy, że podporządkujemy się w zupełności polskiemu Rządowi, który buduje niepodległą Polskę sprawiedliwości społecznej, silną na lądzie i morzu i który umożliwi marynarzom polskim powrót do wyzwolonych portów ojczystych".

Przegląd prasy

W prasie zagranicznej coraz więcej miejsca zajmuje pytanie, jak należy postąpić z Niemcami. Londyński **„Daily Herald"** zamieszcza rozmowę swego korespondenta Thomsona z pewnym wybitnym, jak twierdzi gazeta, socjal-demokratą niemieckim, uwolnionym obecnie z więzienia hitlerowskiego. Ten działacz robotniczy oświadczył:

„Sojusznicy winni przez lat 20 od zawieszenia broni okupować Niemcy i roztaczać jak najściślejszą kontrolę nad wszystkimi stowarzyszeniami, nie wyłączając stowarzyszeń sportowych. Najważniejszą rzeczą będzie wychowanie dzieci. Trzeba stworzyć na nowo autorytet rodziców i usunąć wszelkie momenty nacjonalistyczne".

Na zakończenie rozmowy socjal-demokrata niemiecki powiedział, że „myśli i mówi o swoim kraju z nieopisanym obrzydzeniem".

Zupełnie inaczej zapatrują się na tę sprawę wielcy przemysłowcy i finansiści amerykańscy. Gazeta nowojorska „PM" ogłosiła ostatnio szereg rewelacyjnych wiadomości o kontaktach między amerykańskimi i niemieckimi kołami przemysłowców i kapitalistów. Gazeta powołuje się na naradę hitlerowskich przemysłowców, odbytą w Strassburgu 10 sierpnia 1944 r., podczas której opracowane zostały wytyczne dla działalności niemieckiego przemysłu po wojnie, i pisze:

„Szczegóły o naradzie strassbourskiej świadczą o konieczności potraktowania hitlerowskich współpracowników - przemysłowców jako zbrodniarzy wojennych. Szczegóły te zmuszają także do zwrócenia bacznej uwagi na eksport kapitału niemieckiego i wskazują na niebezpieczeństwo tego, by w kwestiach polityki amerykańskiej wobec Niemiec decydowali ludzie, zaangażowani z koncernów, które przed wojną współpracowały w kartelach z niemieckim przemysłem".

W dalszym ciągu gazeta „PM" stwierdza, że w Lizbonie odbyło się ostatnio spotkanie przedstawicieli firm państw osi i USA.

„Wiemy, że takie spotkania mogą się odbywać tylko za wiedzą departamentu stanu, gdyż wszyscy uczestnicy takich narad muszą uzyskać pozwolenie na wyjazd, paszporty itd. Z punktu widzenia przemysłowców takie narady są zupełnie zrozumiałe. Większość wielkich banków i firm handlowych zastanawia się nad przyszłą rolą niemieckiego przemysłu i nad swymi stosunkami wzajemnymi z niemieckim przemysłem. Uważamy jednak, że cała ta tajna działalność dopuszczalna jest tylko w tym wypadku, jeśli będzie ona przeprowadzana w ramach polityki narodów sprzymierzonych przeciw Hitlerowi".

Gazeta nawołuje do publicznego i otwartego omówienia całej sprawy, aby uniknąć ewentualności, że przemysł amerykański dopomoże w realizowaniu uchwał konferencji strassburskiej i odbudowie potęgi Niemiec.

Zachowanie się kapitalistów amerykańskich tłumaczy się tak samo, jak projekty różnych „pięknoduchów", nawołujących do „łagodnego" potraktowania Niemiec, po wojnie. Wytłumaczenie jest proste: decyduje **interes klasowy!**

Reakcja polska realizuje hasła hitlerowskie

KOMUNIKAT CENTRALNEGO KOMITETU ŻYDÓW W POLSCE

W parze z propagandą hitlerowskich agentur, które usiłują zmniejszyć ogrom zbrodni popełnionych przez bandy hitlerowskich oprawców na terenie Polski, a w szczególności usiłują zaciemnić koszmarny obraz prawie że totalnego, najbardziej okrutnego i wyrafinowanego wymordowania ludności żydowskiej w Polsce, idzie kłamliwa kampania polskiej reakcji, która nie tylko osłania zbrodnicze bratobójcze wyczyny swych bojówek, ale nawet prezentuje światu te bojówki jako czynnik obrony ludności żydowskiej w Polsce.

Ostatnio t. zw. londyński „rząd" w audycji radiowej powołał się dla poparcia tej tezy na oświadczenie jakichś Żydów polskich.

Należy stwierdzić z całą stanowczością, że te same siły polskiej reakcji, która przed wojną była eksponentem faszyzmu, rasizmu i antysemityzmu, które w czasie okupacji przeciwstawiały się zbrojnemu oporowi przeciw Niemcom, mordowały i mordują bojowników o demokratyczną, sprawiedliwą Polskę, że te same siły realizowały i realizują hasło hitlerowskiego planu zniszczenia żydostwa polskiego.

Stwierdzają to niedwuznacznie fakty mordowania Żydów w ciągu ostatnich dwóch lat na terenie Polski — a mianowicie: w Lublinie, Drohiczynie, Zarębach Kościelnych, Semiatyczach, Sokołach, Briańsku, Śniadowie, Ostrowcu, Parczewie, Rykach, Kisielewie, Woluniu, Jarosławiu, Przeworsku, Leżajsku, Ćmielowie, Skotnicy, Tarnobrzegu, Irenie, Boćkach, Mordach, Czyżowie, Wyszkowie, Koniecpolu, a nawet podczas powstania w Warszawie z rąk A. K. zginęły dziesiątki Żydów, jak naprzykład przy ul. Prostej Nr. 4 w Warszawie zamordowano 16 bezbronnych Żydów, wśród których znajdował się znany adwokat warszawski Gutman z żoną i dzieckiem.

Jak już wielokrotnie stwierdzaliśmy, ludność żydowska w Polsce doznawała i doznaje pomocy i obrony jedynie ze strony obozu polskiej demokracji, reprezentowanej w Krajowej Radzie Narodowej, ze strony Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, obecnie Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Jesteśmy pewni, że opinia zagraniczna przejdzie nad kłamliwą kampanią polskiej reakcji do porządku dziennego i oprze się na oświadczeniu autorytatywnej reprezentacji Żydostwa polskiego — Centralnego Komitetu Żydów Polskich (Ż. A. P.)

Ilia Erenburg

Wilkołaki

Chciało im się błyskawicznej wojny. Teraz ją mają. Po Prusiech Wschodnich — Nadrenia, po Pomorzu — Palatynat, po Śląsku — Zagłębie Ruhry, po Bawarii — Austria, po Westfalii — Turyngia. Trzydzieści milionów Niemców i Niemek pęta się po rozmaitych drogach Rzeszy. Niema już kto gasić pożarów, i w nocy miasta niemieckie płoną jak pochodnie, a wraz z nimi ulice, domy, szafy, napchane brukselskimi koronkami, lyońskimi jedwabiami, rosyjskim płótnem.

Sztab Gestapo przeprowadził się do Konstanzy, nad granicą Szwajcarii. Gauleiterzy starają się zniknąć w pstrym tłumie uciekinierów. „Prędzej na wschód!" — krzyczy burmistrz Erfurtu, a ze wschodu rozlega się pisk: „Puśćcie na zachód", — błaga wiedeński kat Baldur von Schirach. Braknie już prześcieradeł i obrusów dla obwieszczania codziennych kapitulacyj, i żony „Kommerzienrathów", drżąc, wyciągają z kufrów swoje majtki. Niemieccy żołnierze marzą o cywilnych marynarkach, a kreisleiterzy kupują na czarnym rynku austriackie metryki, zaświadczenia nieprawomyślności i dokumenty zamordowanych Żydów.

A jak wygląda męstwo niemieckie? — Wiemy już, jak poddało się duże miasto niemieckie Mannheim: przez telefon. Niemcy mannheimscy błagali: „Prosimy nie strzelać!" To jest właśnie owa patentowana odwaga niemiecka. — Wiemy, jak skapitulował Heidelberg; ośmiu niemieckich oficerów, zatknąwszy na samochodzie olbrzymią flagę Czerwonego Krzyża, przyjechało do Amerykanów, przywożąc ze sobą plan miasta; panowie oficerowie zaofiarowali swoje usługi jako przewodnicy.

To jest właśnie owo słynne niemieckie męstwo. Oczywiście, Niemcy byli bardzo odważni wtedy, gdy czuli się silniejsi od wszystkich. Ale odwagę poznaje się w ciężkich chwilach. Nikomu nie przyszło do głowy sławić olbrzyma Goliata za to, że postanowił on walczyć z Dawidem; sławiono Dawida, bo nie uląkł się walki z olbrzymem. Dlaczego Niemcy wywieszają teraz białe szmatki, dlaczego nie tylko Fryce, ale i generałowie Wehrmachtu uczą się śpiewać arię „Hitler kaput?" — Dlatego, że nie mają hartu ducha; są to bandyci, bezczelni i tchórzliwi.

Czyż Polacy, którzy walczyli na Westerplatte, poddali się przez telefon? Czy obrońcy Sewastopola zaofiarowali Niemcom plan miasta? Czy myśleli o swoim ocaleniu Żydzi z ghetta warszawskiego, którzy granatami własnego wyrobu walczyli z przemocą niemieckiej siły zbrojnej? Czy wywieszali białe flagi partyzanci Jugosławii? Czy wypierali się Rosji młodzieńcy i dziewczęta, torturowane przez Niemców w piwnicach? Nie, i nie! Bo to była odwaga. A jeżeli Niemcy nad Odrą nie podnoszą łap, to tylko dlatego, że są one splamione krwią, oni boją się odpłaty. By walczyć z silniejszym, trzeba mieć sumienie, trzeba mieć ideę, trzeba być szlachetnym. — Oto dlaczego nie poddali się Anglicy w r. 1940. Oto dlaczego zwyciężyli obrońcy Stalingradu. Oto dlaczego ze zgliszcz i popiołów zmartwychwstała silna Jugosławia. I oto dlaczego Niemcy w Mannheim piszczą błagalnie: „Prosimy nie strzelać!" Goebbels w jednym ze swoich ostatnich artykułów pisze: „Chodzi tylko o to, aby utrzymać się na nogach, wszystko jedno w jakim stanie". Obawiam się, że podyktował on te słowa siedząc w kucki w jakimś schronie. Spóźnione wezwania. Rzesza Niemiecka przygotowuje się do tego, by paść na plecy i zadrzeć w górę swoje cztery łapy.

Jeszcze trzy tygodnie temu Hitler marzył o „południowej twierdzy". Zamierzał ukryć się w Austrii lub Bawarii, przeciągnąć jeszcze wojnę na długie miesiące. Ale my znamy chody bandytów — i marzenia Hitlera pręciutko rozwiały się. Armia Czerwona wkroczyła do Austrii, Amerykanie wtargnęli do Bawarii. Na południu nic nie będzie. Gdzież schowa się führer? Berlin, Wiedeń, Saksonia zagrożone są przez nas. Magdeburg, Hamburg, Norymberga — przez naszych sojuszników. Niemcy kończą się.

Korespondent amerykańskiej gazety „Baltimore Sun" opowiada, że niemieccy przemysłowcy zapytani, dlaczego byli członkami partii narodowo- „socjalistycznej", odpowiadają: „To było u nas bardzo modne, tak jak u was modne jest należeć do jakiegoś klubu"... Oni rabowali, wieszali, łajdaczyli się? To drobiazg, to tylko kaprysy mody. — Ci sami fabrykanci objaśniają, dlaczego ich synowie stawali się SS-manami: „Młodych ludzi nęciły mundury i parady". Dla katów wynaleziono usprawiedliwienie: im się podobały naszywki — trupia czaszka i piszczele. Im się podobały parady: parady nieboszczyków w Majdanku, Sobiborze, Oświęcimiu.

Nie myślmy, że oni deklamują, a inni strzelają; nie, oni są chytrzy, oni jednocześnie i deklamują i strzelają. Jednocześnie z białymi flagami umieją fabrykować maszyny piekielne. Hitler stworzył całą organizację dywersantów p.n. „Wehrwolf", co po polsku znaczy „wilkołak". Sztab dywersantów wyjaśnia: „W starych baśniach germańskich wilkołaki nosiły wilczą skórę, mieszkały w lasach i niszczyły wszystko, co żyło". Nareszcie znaleźli dla siebie odpowiednią nazwę: „wilkołaki". Tylko, że nie są to ludzie, którzy udają wilków, lecz wilki, które udają ludzi.

Więc program jest całkiem jasny: zrana wywiesza się jak flagę swoje gacie, w dzień woła się: „Przestańcie strzelać, bo inaczej w Niemczech nie ocaleje ani jeden dom", wieczorem szepcze się uprzejmie: „Zapisałem się do partii jak do klubu, ja nie jestem Gestapowcem, lecz klu-bowcem", a w nocy strzela się w Rosjan, Anglików, Amerykanów.

Jeżeli chcemy, żeby znikła raz na zawsze rozbójnicza Rzesza, jeśli nie ufamy bełkotowi „Hitler kaput", jeśli uważamy że ludzie, którzy zrujnowali nasz kraj, tuczyli się potem niewolników i pożerali kradziony chleb, powinni długimi latami znojnej pracy i pokuty odzyskać prawo noszenia nazwy człowieka, to nie płynie to z uczucia zemsty; nie, my chcemy tylko jednej rzeczy: wygrać pokój, jak wygraliśmy wojnę, zabezpieczyć życie naszych dzieci, miast i łanów.

Niemcom nie brak dziś adwokatów, możnaby założyć wielkie „Towarzystwo Opieki nad Katami". Adwokaci są zdenerwowani, bo „Rosjanie chcą skazać Niemców na przymusowe roboty niewolnicze". Kłamstwo! — My chcemy — i dopniemy tego — aby podpalacze odbudowali to, co zniszczyli.

A Niemcy nie mają jakoś ochoty — nawet teraz — wyrzec się pracy niewolników; w dzielnicach, obsadzonych przez Amerykanów, niemieccy „bauerzy" żądają, aby im pozwolono — tymczasowo — korzystać nadal z pracy i usług rosyjskich, francuskich, czy polskich niewolników. Oni to mówią zaraz w pierwszych dniach, gdy z oblicza ich nie spłynął jeszcze grymas śmiertelnego strachu. Cóż więc zaśpiewają za trzy miesiące?..

Nie, takich typków kazaniami się nie zawstydzi, a konserwami nie przerobi. Tu są konieczne inne środki oddziaływania. Jeżeli Niemcy mają adwokatów, to znajdą się i prokuratorzy: narody. Znajdą się też i sędziowie: żołnierze sprawiedliwości.

I tę walkę wygrać trzeba

Znany pisarz niemiecki — Plivier, wydał w kilka lat po wojnie światowej, głośną książkę pt. „Cesarz odszedł, generałowie pozostali...", w której zdemaskował knowania militaryzmu germańskiego, przeciwko republice wejmarskiej i pokojowi świata. Bezlitosnym piórem ujawnił Plivier polityczną sytuację wewnątrz Niemiec — o traktacie wersalskim: wprawdzie reżim wilhelmowski załamał się i upadł w końcu 1918 r. wprawdzie „cesarz odszedł a raczej uciekł zagranicę i Niemcy stały się z imienia republiką demokratyczną, ale „generałowie zostali" by strzec czujnie głównych twierdz reakcji i przygotowywać zrazu potajemnie, później coraz śmielej, dzieło teutońskiego odwetu. Wraz z generałami pozostali również w kraju, częstokroć na swych dawnych stanowiskach, wysocy urzędnicy administracyjni i sądowi, pozostało nacjonalistyczne w lwiej części nauczycielstwo i reakcyjni profesorowie szkół wyższych, pozostały liczne kadry prze pojonego duchem kastowości oficerstwa i cała ta kompania związana wspólnością zasadniczych celów i dążeń torowała drogę mającemu nadejść hitleryzmowi. Pomimo wojskowej i gospodarczej klęski Niemiec, reakcja niemiecka ani myślała o kapitulacji. Traktując jako zdrajców tych polityków niemieckich, którzy położyli swe podpisy pod traktatem wersalskim, wrogowie republiki walczyli nadal nazewnątrz i nawewnątrz Wszelkie środki i sposoby, aż do mordu skrytobójczego włącznie, gdy chodziło o sabotowanie postanowień traktatowych w dziedzinie rozbrojenia i odszkodowań o podkopywanie instytucji i zohydzanie władz republiki, o przygotowanie materialnego i moralnego gruntu pod nową, zwycięską dla Rzeszy, wojnę. Przewrót hitlerowski w 1933 r. i wybuch wojny w 1939 r. były ukoronowaniem tych zbrodniczych zabiegów, tylko w nadziejach swych na totalne zwycięstwo, przeliczyli się podpalacze świata.

Ale byłoby zapowiedzią nowych klęsk dla ludzkości, gdyby jakiś nowy Plivier musiał po tej wojnie napisać książkę pt. „Generałowie odeszli, hitlerowcy zostali... taką refleksję wzbudzić musi wiadomość o szczególnych metodach „akwizgrańskich" stosowanych podobno przez alianckie władze wojskowe na terenach okupowanych Niemiec zachodnich. Metody „akwizgrańskie" jak pisaliśmy kilka dni temu, polegają na dziwnej tolerancji w stosunku do pozostałej na terenach zajętych ludności niemieckiej współodpowiedzialnej, rzecz prosta, w odpowiednim stopniu za grzechy i zbrodnie hitleryzmu.

Tolerancja biorąca niekiedy swój początek z naiwnych wyobrażeń o błyskawicznym nawróceniu się stronników „fuehrera" na wiarę demokracji i humanitaryzmu, doprowadziła właśnie w Akwizgranie do obsadzenia stanowisk w Zarządzie Miejskim dygnitarzami partii hitlerowskiej, co wywołało w demokratycznej opinii światowej zrozumiałe zdumienie i oburzenie.

Jeśli ta ponura historia jest tylko błędem, lub niedopatrzeniem lokalnych władz okupacyjnych, to pół biedy i wszystko da się łatwo naprawić. Byłoby znacznie gorzej, gdyby akcją ryczałtowego dla hitlerowców rozgrzeszenia kierowała zgubna i niezdrowa idea jakiegoś kompromisu z „apolityczną" dziś rzekomo cywilną ludnością niemiecką, jakiegoś przebaczenia i wyrozumiałości dla dotychczasowych wyznawców hitlerowskiego kultu. Potrzeba się liczyć z tym, że w krajach zachodu są i dziś jeszcze pewni ludzie i pewne koła, które pragnąc wygrać wojnę, czują jednak obawę przed całkowitym wygraniem..... pokoju, przed doprowadzeniem zwycięstwa do konsekwencji ostatecznych. Tendencje takie są wynikiem już nie złudzeń i nieświadomości, lecz powiedzmy to szczerze, egoizmu klasowego, broniącego zawzięcie swych przedwojennych pozycyj i stanowisk. Reakcja światowa zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że rezultatem wojny obecnej będzie nie tylko pogrom niemieckiego faszyzmu i militaryzmu, ale również daleko sięgający przełom w nastrojach i dążeniach socjalnych wszystkich krajów walczących. Reakcja światowa boi się tego, co nadejść musi po upadku faszyzmu, boi się wzrostu sił i samowiedzy mas ludowych, które za cenę najstraszliwszych ofiar i wyrzeczeń pragną wreszcie stworzyć dla się możność lepszego i swobodniejszego istnienia. A ponieważ ci, którzy żywią takie obawy nie są dziś jeszcze całkiem bez wpływów i zdolności działania, więc dlatego spotykamy się z przejawami miękkiej miast twardej, ręki wobec ludności niemieckiej na zachodnich terenach okupowanych, dlatego błąkają się jeszcze tu i ówdzie widma polityki monachijskiej w odpowiednim naturalnie przebraniu. W imię dobra i postępu ludzkości, w imię przyszłego trwałego pokoju, widma te muszą być przepłoszone, muszą zginąć bez śladu. Przede wszystkim, słowiańskie narody zachodniej i środkowej Europy, które na swych barkach zwycięsko wytrzymały napływ niemieckiego faszyzmu i kroczyć chcą w przyszłość szlakami demokracji i sprawiedliwości społecznej, te narody właśnie podejmą nieubłaganą walkę ze stronnikami zgniłych kompromisów i walkę tę doprowadzą do końca, by wygrać pokój rzetelnie i bez reszty.

B.

„Nauka" w Oświęcimiu

Doświadczenia chemiczne na kobietach

KRAKÓW, (Polpress). — Bruno Fischer, profesor psychiatrii i neurologii na Uniwersytecie w Pradze zeznawał jako trzeci z kolei świadek na posiedzeniu Komisji Oświęcimskiej.

Opowiedział on o prześladowaniu Żydów przez władze hitlerowskie w Pradze i o wysyłaniu ich stamtąd do różnych obozów.

Dnia 15 grudnia 1943 r. opuścił prof. Fischer Teresienstadt, wywieziony wraz z transportem do Brzezinek koło Oświęcimia. Ca.y transport umieszczono w bloku B. II. W, znajdującym się w pobliżu krematoriów. Dr. Fischer odnosił się początkowo z dużym sceptycyzmem do opowiadań ludzi z poprzednich transportów o masowych mordach w komorach gazowych. Przekonał się jednak niebawem o prawdzie tych wersji, widząc dymiące kominy i słysząc krzyki żywcem palonych starców, kobiet i dzieci.

Dnia 30 czerwca 1944 r. przeniesiono prof. Fischera do obozu w Oświęcimiu, gdzie jako lekarz miał możność kontaktu z kobietami, przeznaczonymi do eksperymentów pseudonaukowych. Z ich opowiadań dowiedział się, że wielka fabryka niemiecka I. G. Farben „zakupiła" od władz SS 500 młodych zdrowych Żydówek dla wypróbowania swoich preparatów chemicznych. Aplikowano im zastrzyki do krwi i do macicy, przeprowadzając sterylizację zapomocą Rentgena, paląc często miejsca naświetlane i sąsiednie.

Jako długoletni biegły sądowy z zakresu psychiatrii prof. Fischer stwierdza z całą stanowczością, że zbrodniarze hitlerowscy kierujący akcją wyniszczenia, są osobnikami psychopatycznymi o zbrodniczych instynktach sadystycznych, jednak ludźmi świadomymi, a więc w pełni odpowiedzialnymi za swoje czyny, a wykonawcy ich instrukcji, oprawcy obozowi, są dobierani z pośród ludzi pozbawionych wszelkich hamulców moralnych i kształceni na specjalnych kursach okrucieństwa, trwających około dwóch lat.

Marynarze polscy poszukują rodzin

WARSZAWA. (Polpress). Rodziny marynarzy polskich zawieruchą wojny zmuszonych do emigracji oraz wszyscy, którzy o ich rodzinach posiadają jakiekolwiek informacje, proszeni są o nadsyłanie wiadomości dla Związku Marynarzy Polskich w Anglii pod adresem:

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, dział Informacji o rodzinach Marynarzy polskich w Anglii, Warszawa, Al. Przyjaciół 9.

Śląsk przy pracy

Huta „Pokój“

WARSZAWA. (Polpress). O rozmachu i energii, z jaką staje Górny Śląsk do wyścigu pracy przy odbudowie Polski demokratycznej świadczą dane, zaczerpnięte z działalności Huty „Pokój“. Huta ta, jedna z największych na Śląsku, przejęła obecnie — znajdujące się na terenie rewindykowanym — huty w Zabrzu oraz stalownie i prasownie w Gliwicach. Normalną pracę rozpoczęto po wyzwoleniu już w dniu 16 lutego, dokonując pierwszego spustu z pieców martynowskich i wypuszczając pierwszą produkcję szyn. Mimo, iż Niemcy eksploatowali hutę „Pokój” więcej niż rabunkowo, huta ta, po połączeniu się z fabrykami w Gliwicach i w Zabrzu, ma obecnie możność całkowitego przetwarzania we własnym zakresie produkowanej przez siebie surówki i stali i może wypuszczać ostatecznie wykończone towarowe wagony kolejowe. wszelkiego rodzaju konstrukcje stalowe dla mostów, tłoczone wyroby blaszane, zestawy kołowe, ciężkie odlewy żeliwne oraz półprodukty z blachy uszlachetnionej do głębszego tłoczenia, wreszcie różne wyroby kute.

Projektowany jest ścisły współudział huty „Pokój“ w dziele odbudowy Warszawy i w tym celu ma być utworzony oddział w Warszawie. Ma to być wielki warsztat konstrukcyjny z własnym biurem technicznym i przedstawicielem fachowym. Program działalności oddziału obejmuje odbudowę mostów oraz dworca centralnego i domów o szkieletach żelaznych.

Huta „Pokój” zatrudnia obecnie 4 tys. ludzi, potrzebuje jednak dalszych sił fachowych. Jest tu miejsce dla 10.000 ludzi. Narazie huta „Pokój” nawiązała kontakt z zakładami Ostrowieckimi i Starachowickimi, które — zdewastowane przez Niemców — nie mogą wznowić całkowitej produkcji. Siły robotnicze zbędne w Ostrowcu i w Starachowicach werbowane są na Śląsk. Wzamian za to huta „Pokój” ma dopomóc Zakładom Ostrowieckim i Starachowickim przy ich odbudowie. Robotnicy entuzjastycznie przyjęli te akcje. Pierwsza grupa wyruszyła w drogę z transparentami, na których widniały napisy: „Wszyscy wyruszamy do pracy na Śląsk. Zetrzemy ślady germanizmu ze Śląska Opolskiego“.

Rozminowanie wyzwolonych obszarów Polski

to sprawa całego narodu

Warszawa. (Polpress). Na terenach wyzwolonych Rzeczypospolitej Polskiej w wyniku zwycięskiej zimowej ofensywy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego odradza się normalne życie.

Z nadejściem wiosny rozpoczną się na polach roboty rolne.

Jedna z poważnych przeszkód, na jakie napotykamy przy odbudowie gospodarstw, jest duża ilość min, pocisków, bomb lotniczych, min moździerzowych, które są rozsiane po polach Polski.

Specjalne oddziały Wojska Polskiego przeprowadzają rozminowanie tych terenów. Współdziałać z nimi winny wszystkie miejscowe organa władz cywilnych oraz jak najszersze rzesze społeczeństwa.

W tym celu przede wszystkim społeczeństwo powinno własnymi siłami ogradzać i oznaczać wskaźnikami wszystkie wiadome miny i miejsca, gdzie leży amunicja.

Miejsca takie należy ogradzać płotem z żerdzi albo drutem i postawić jako wskaźniki dwie wiechy wysokości dwóch metrów z pękiem słomy, albo gałęzi na wierzchołku.

Nadto miejsca te winny być strzeżone, aby ogrodzenie nie było zniszczone i aby nie znikały wskaźniki.

W pasie, przez który przechodziła pierwsza linia obrony, gdzie min jest najwięcej, nie należy odszukiwać i ogradzać każdej oddzielnej grupy min, a ogrodzić i oznaczyć wskaźnikami cały zaminowany teren i zakazać chodzenia.

Te gęsto zaminowane odcinki bedą rozminowywane przez saperów w pierwszej kolejności.

Następnie o wszystkich miejscach, gdzie znajdują się materiały wybuchowe, należy zawiadomić zarządy gminne, które powinny powiadomić o tym dalej swe Starostwo.

Poza tym społeczeństwo miejscowe powinno samo nauczyć się wykonywać proste roboty rozminowywania.

W tym celu w gminach i powiatach powinny być przeprowadzone kursy, na których instruktorzy inżynieryjnych jednostek nauczą obywateli rozminowywania. W każdym powiecie powinno być nie mniej, niż 30 obywateli-minerów, którzy potrafią sami unieszkodliwić znalezione miny i amunicję. Niezależnie od tego społeczeństwo winno dostarczyć jednostkom inżynieryjnym siły roboczej, celem zbierania min i pocisków oraz strzeżenia nieuszkodliwionych jeszcze min.

Dowództwo Inżynieryjnych Wojsk W. P.

Akcja siewna

WARSZAWA. (Polpress). W związku z koniecznością przyśpieszenia przygotowań do siewu wiosennego i obowiązkiem obsiania wszystkich gruntów ornych, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej zmobilizował wszystkich swych członków

Obecnie zarządy terenowe Związku Samopomocy Chłopskiej — współpracując z pełnomocnikami do spraw Reformy Rolnej i akcji siewnej, starostwami oraz z Izbami i Biurami Rolnymi — przeprowadzajac akcje zbiórki ziarna na Fundusz Pomocy Siewnej, ustalają liczbę traktorów w terenie i szczegóły ich uzycia, czynią starania dla uzyskania do akcji siewnej koni od jednostek wojskowych, ustalają braki i nadwyżki ziarna, plan użycia znajdujących się na terenie ich działalności siewników oraz czuwają nad biegiem wymiany zboża siewnego na artykuły przemysłowe.

Przykład godny naśladowania

OBORNIKI. (Polpress). Dnia 13. 4. br. w majątku Bargowo zakończyły się w 100% zasiewy wiosenne. Od dnia wczorajszego sprzęjaj i traktory tego majątku pracują na polach chłopskich sąsiednich gromad.

Parcelacja ukończona

BYDGOSZCZ, (Polpress). Na terenie powiatu bydgoskiego ukończono już prace parcelacyjne. W ciągu 12 dni pracy rozdzielono ogółem 70 majątków ziemskich.

Nowa linia lotnicza

WARSZAWA. (Polpress). W dniu 13 bm. odbył się próbny lot nowej linii stałej komunikacji lotniczej na trasie Warszawa—Łódź—Warszawa. Na linii tej, eksploatowanej przez Polskie Linie Lotnicze „Lot“, będą kursować samoloty typu „Douglas“. W locie próbnym brali udział m. in. Minister Poczt i Telegrafów i przedstawiciele Dyrekcji P. L. L. „Lot”.

Uruchomienie tej nowej linii komunikacji powietrznej jest dalszym etapem w rozwoju odrodzonego lotnictwa cywilnego.

Na lotnisku witali przedstawicieli Rządu w imieniu władz miejscowych ob. Wojewoda Dąb-Kocioł, dyr. Poczt i Telegrafów ob. Zieliński, w imieniu P. L. L. „Lot” Komendantka Portu Lotniczego w Łodzi ob. Maria Wardasówna.

Z życia Zw. Zaw. na Śląsku

KATOWICE. (Polpress). Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego zostało dotychczas zorganizowanych 14 Związków Zawodowych. Szereg Związków znajduje się jeszcze w stadium organizacji jak np. Związek Pracowników Użyteczności Publicznej. W przemyśle metalowym zatrudnionych jest 55.769 robotników. Wszyscy są członkami Związku Zawodowego Metalowców.

W górnictwie zatrudnionych jest obecnie 70.666 robotników, którzy również zrzeszeni są w Zw. Zaw. Górników.

O umowę z Z.S.R.R.

Rezolucje przyjęte na zgromadzeniach publicznych w Warszawie dnia 13 kwietnia 1945 roku

I.

Zgromadzeni na wiecu robotnicy i pracownicy dają wyraz swej głębokiej trosce o utrzymanie po wieczne czasy w granicach odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej ziem odwiecznie polskich, wyrwanych w krwawych bojach przez bohaterską Armię Czerwoną i odrodzone Wojsko Polskie spod niemieckiej przemocy. W trosce o uchronienie narodu polskiego przed powtórzeniem się niemieckiej agresji, o utrzymanie wytyczonej granicy na Odrze i Nissie, na polskim Bałtyku, aby zabezpieczyć naród polski przed niebezpieczeństwem nowej napaści ze strony niemieckiego imperializmu —

zgromadzeni uważają za konieczne całkowite zniszczenie ekonomicznej i militarnej mocy krzyżactwa. Naród polski z niepokojem obserwuje działalność niektórych kół w państwach sojuszniczych, zmierzającą do oszczędzania Niemiec i uratowania ich potencjału gospodarczego i wojennego.

Zgromadzeni witają fakt zawarcia umowy radziecko-jugosłowiańskiej, uprzednio zawarty pakt radziecko-czechosłowacki, będący wyrazem zacieśniającej się współpracy i krzepnącej solidarności narodów słowiańskich. Umowy te dają gwarancję ostatecznego rozbicia imperializmu niemieckiego i uniemożliwienia na przyszłość krzyżackich podbojów na wschodzie.

Zgromadzeni domagają się zawarcia umowy wzajemnej pomocy między rządem R. P. a rządem ZSRR. Zawarcie podobnej umowy stworzy gwarancje niepodległego bytu Państwa Polskiego. Przy poparciu Związku Radzieckiego Polska dźwignęła się z upadku, wytknęła nowe granice na zachodzie i północy, przy poparciu Związku Radzieckiego Polska ugruntuje swą świetną przyszłość i potęgę.

II.

Przejęci troską o utrzymanie po wieczne czasy w granicach odbudowy Rzeczypospolitej Polskiej ziem odwiecznie polskich, wyrwanych w krwawych bojach przez bohaterską Armię Czerwoną i odrodzone Wojsko Polskie spod niemieckiej przemocy, przejęci troską o uchronienie narodu polskiego przed powtórzeniem się niemieckiej agresji, przejęci troską o utrzymanie wytyczonej granicy na Odrze i Nissie, na polskim Bałtyku, zgromadzeni wzywają Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do zwrócenia się do Rządu ZSRR w sprawie zawarcia paktu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Zgromadzeni widzą w zawarciu podobnej umowy gwarancję niepodległego bytu Państwa Polskiego. Przy poparciu Związku Radzieckiego Polska dźwignęła się z upadku, wytknęła nowe granice na zachodzie i północy, przy poparciu Związku Radzieckiego Polska ugruntuje swą świetną przyszłość i potęgę.

III.

W przededniu decydującego zwycięstwa państw sprzymierzonych nad hitlerowskimi Niemcami zgromadzeni zobowiązują się dołożyć wszelkich sił, aby przez wytężoną pracę przyśpieszyć klęskę Hitlera i unicestwić faszystowskie niebezpieczeństwo.

Zgromadzeni witają gorąco dalsze konsultacje sprzymierzonych narodów w imię zwycięstwa, trwałego pokoju i bezpieczeństwa. Pakt radziecko-jugosłowiański jest dowodem wzrastającej przyjaźni między narodami słowiańskimi i cennym wkładem wysiłków zmierzających do zagwarantowania bezpieczeństwa wolnych narodów Europy. Polska, która tyle wycierpiała na skutek niemieckiej agresji, winna uczynić wszystko, aby już nigdy więcej nawałnica niemiecka nie przetoczyła się przez nasze ziemie, aby nierozerwalna przyjaźń narodów słowiańskich stanowiła niezwyciężoną zaporę dla niemieckiej agresji, aby przez utworzenie zwartego frontu narodów miłujących wolność sparaliżować raz na zawsze zakusy imperialistyczne Niemiec i wszelkich ich popleczników.

Zgromadzeni apelują do Rządu Tymczasowego, który kroczy drogą niezłomnych walk z Niemcami, drogą ugruntowania praw demokratycznych narodu polskiego, aby w trosce o przyszłość i bezpieczeństwo Polski, rozbudował system sojuszów z państwami demokratycznymi, a przede wszystkim zawarł pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim, który swym bohaterskim wysiłkiem wyzwolił Polskę i dowiódł, że jest ostoją wolności i pokoju w Europie.

Lublin — Pomorze

BYDGOSZCZ, (Polpress). Dla przyspieszenia prac reformy rolnej na terenie całego województwa pomorskiego przybyło na teren województwa 48 mierniczych z woj. lubelskiego.

Aktualności krakowskie

(od naszego korespondenta)

Przeglądając dzienniki i czasopisma wychodzące w Warszawie, Łodzi czy Lublinie — nie mówimy o prasie zachodniej Poznania czy Katowic bo ta dopiero „kiełkuje“— odnosi się wrażenie, że **zapomniano... o Krakowie.** O tym dzisiejszym Krakowie, który (i sam tego pragnął i warunki objektywne tak się złożyły) stał się **kulturalną stolicą** Polski.

Aktualności krakowskich, które są niewątpliwie aktualnościami całego kraju jest dziś moc. Warto więc i trzeba o nich pisać. Kraków np. gości dziś u siebie **sztaby naukowe** prawie wszystkich uczelni wyższych, które ostatnio przenoszą się w miarę możliwości na swe tereny. Znana i jedyna dziś w Polsce naukowa Biblioteka Jagiellońska gości jeszcze do dziś w swym gmachu sekretariaty Politechniki Warszawskiej, Szkoły Głównej Handlowej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Poznańskiego i innych uczelni. Sama zaś krakowska Alma Mater kontynuuje swe prace od miesiąca. Nie ograniczają się one do kształcenia młodzieży. Uniwersytet Jagielloński chce również służyć sprawie **ugruntowania naszej państwowości** na nowowyzwolonych Ziemiach Zachodnich. W tych dniach rozpoczęły się (w ramach tych zamierzeń) wykłady na 2-miesięcznym kursie naukowo informacyjnym o Ziemiach Zachodnich. Jako prelegenci Kursu wystąpili m.in. **Prof. Kutrzeba,** rektor Akad. Górniczej **Goetel,** prof. **Lehr-Spławiński,** prof. **Krzyżanowski,** wojewoda **mgr Ostrowski,** prof. **Z. Mysłakowski,** pisarz **J. Wiktor** i inni. Absolwenci Kursu to przyszli pracownicy i organizatorzy administracji, przemysłu i handlu na zachodnich terenach.

O istotnej potrzebie tego rodzaju przedsięwzięć niech świadczy fakt, że ilość słuchaczy wspomnianych Kursów przekroczyła dwukrotnie przewidywania. Po prostu zabrakło... formularzy i przygotowanych druków na legitymacje i indeksy. Zaistniała potrzeba zorganizowania drugiego równoległego kompletu kursów. I tu trzeba rzucić uwagę.

Kraków jest dziś, może nie tyle wyczerpaną ale **zasobną skarbnicą materiału ludzkiego.** O tym muszą stale pamiętać władze i organizacje społeczne oraz zawodowe, które potrzebują i potrzebować będą fachowego materiału inteligenckiego przy obsadzaniu nowowyzwolonych ziem. W Opolu, Kołobrzegu czy Gliwicach mamy głód inteligencji a w Krakowie jej nadmiar... Trzeba to wyrównać.

Kraków ma stare, dawne, tradycje walki mas ludowych o swe prawa. To nie przypadek, że tu przysięgał wierność sprawie **Wielki Polak Tadeusz Kościuszko,** że w sercu Krakowa w środku rynku wyrósł, (zniszczony później przez bandycką dłoń hitlerowską), pomnik Adama Mickiewicza pierwszego polskiego socjalisty, jak go słusznie nazwał w jednym ze swych odczytów **Dr Drobner.** A słynny Kongres Centrolewu w 1930 r. na krakowskim rynku, a strajk robotniczy w „Sempericie“... Toż to wszystko Kraków. Ta **tradycja** sprawia, że Kraków ma dużą — żeby tak **powiedzieć** — kulturę polityczną.

W jedną z ostatnich niedziel, stronnictwa bloku demokratycznego zorganizowały w Krakowie wielkie Zgromadzenie Ludowe. Na wielkim placu Szczepańskim **Zgromadził się Kraków.** Niema w tym przesady. Kraków cały zawsze czcił i szanował święta robotnicze. To było przed laty. Dziś Kraków zrozumiał, że nowa rzeczywistość obejmuje całe miasto, całą Polskę, że to już nie jest walka jednej fabryki czy zespołu robotników, zrozumiał, że to są **walne obrady nad urządzeniem Państwa** dźwigającego się z najstraszliwszej choć stosunkowo krótkiej niewoli. To też dzień Zgromadzenia był niejako świętem całego Krakowa. Czerwone **flagi PPS** powiewały na wszystkich ulicach. Gdy na trybunie i przez głośniki padło nazwisko **Ignacego Daszyńskiego** wszyscy uchylili nakrycia głowy. Nie tylko Kraków robotniczy ale także właśnie Kraków mieszczański, Kraków inteligencji. Bo to był **trybun demokratycznego Krakowa.** Trzeba na to zwrócić uwagę, bo tak jakoś ciągle się mówi i pisze, że Kraków to tylko senne (dostojne — czasem ktoś łaskawie powie) miasto emerytów, profesorów i wszelakiej nudy. Przyznaję, że może i modne jest takie pisanie, ale przecież niesłuszne i niesprawiedliwe.

Mieczysław K.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01249 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik“, Łódź, Żwirki 2